Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279 Konto czek. P. K. O. Nr 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń 10 hal. za 1 mm łamu. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Rok I. | **Kraków, środa, 25. września 1918.** | **Nr. 76.**

Aktywizm i pasywizm.

(fr.) Dwie oryentacye, dyametryalnie od siebie różne, są punktem wyjścia kierunków politycznych — bo o te nam tu głównie idzie — nurtujących współczesne życie polskie: aktywizm i pasywizm. Podczas gdy aktywiści wszelkich odcieni zgodnym głoszą chórem, iż obecnie otwierają się dla Polski nowe perspektywy dziejowe i domagają się j u ż obecnie ustalenia form prawno-państwowych Polski, oczywiście w porozumieniu z mocarstwami centralnemi, to pasywiści ostrzegają przed jakiemkolwiek definitywnem rozwiązaniem sprawy polskiej już podczas wojny, uważajac, iż z powodu swego międzynarodowego charakteru wchodzi ona w kompleks tych problemów, do których rozwiązania jest powołanym jedynie i wyłącznie kongres pokojowy. Rozwiązując jednakowoż sprawę polską w związku i porozumieniu jedynie z mocarstwami centralnemi, nadajemy owemu rozwiązaniu piętno jednostronności, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z międzynarodowym jej charakterem. Wszelkie więc definitywne rozwiązanie sprawy polskiej już w czasie wojny uważają pasywiści conajmniej za przedwczesne. »Możliwie największa niezależność polityki polskiej musi być dla nas aksyomatem« — oto słowa wicemarszałka Rady Stanu p. Stefana Bądzyńskiego, filaru obozu pasywistycznego. W swym więc »radykalizmie« pasywistycznym posuwają się pasywiści aż do głoszenia nawet hasel »splendid isolation«... Czyżby tyle w nich żyło ufności i wiary w siły narodu polskiego? Dziwna zaprawdę ewolucya, skoro uprzytomnimy sobie fakt, iż pasywiści rekrutują się głównie z kół narodowej demokracyi i sfer z nią sympatyzujących.

Stwierdzić należy, iż uosobienie tego kierunku, **Koło Międzypartyjne**, przedstawia, jak na stosunki panujące w Polsce i w stosunku do rozatomizowanego obozu aktywistycznego, obóz zwarty, skoncentrowany i skonsolidowany. W polityce bieżącej cechuje pasywistów w przeciwieństwie do aktywistów, jak najdalej posunięta konsekwencya. I jak dotychczas, w myśl wyznawanych zasad usuwają się od steru i od wszelkiej odpowiedzialności, a domagają się natomiast sejmu, jako jedynej instancyi, uprawnionej do decydowania w sprawach zasadniczych polityki polskiej.

Tą jednolitością wykazać się już nie może obóz aktywistyczny. Jest on coprawda kontynuacyą kierunku niepodległościowego z przed wojny. Ale dawna siła idei, która umiała skupić, opanować i podporządkować wszelkie różniczkujące obóz niepodległościowy wpływy, obecnie zatraciła swą czarodziejską moc jednoczenia najrozmaitszych, czasami i sprzecznych żywiołów. Współczesny obóz aktywistów — to pstra mozaika najrozmaitszych, chaotycznie się krzyżujących wpływów. Walka zaciekła toczy się w obozie tym między dwiema oryentacyami: oryentacyą austro-polską, która widzi jedyne zbawienie dla Polski w stworzeniu państwa polskiego przez połączenie Królestwa i Galicyi pod berłem Habsburgów, a oryentacyą niemiecką, która szuka spełnienia swych nadziei w związku z Niemcami. Zszedłszy się w punkcie żądań natychmiastowej budowy państwa polskiego, rozchodzą się oba owe kierunki, gdy aktualnem się staje zagadnienie: z kim? Ale i nie tylko ten dylemat jest osią sporów, panujących w obozie aktywistów. Są i inne momenty, które rozbiły ową romantyczną już dziś jedność »niepodległościowców«. Dziś 13 koteryi skupia się w komisyi porozumiewawczej stronnictw aktywistycznych, od germanofilskiego Klubu państwowców (Studnicki, Łempicki) do skrajnie austryackiej Ligi Państwowości Polskiej. I nie dziw też, że rozatomizowany obóz ten popełnia niejednokrotnie niekonsekwencye, dopuszcza się czynów w rażącej sprzeczności z usankcyonowanymi zasadami taktycznemi aktywistów. Ilustracyą tego chyba dostateczną to współdziałanie aktywistycznej Ligi Państwowości Polskiej z pasywistycznem Kołem Międzypartyjnem przeciw rządowi Steczkowskiego mimo iż dla każdego aktywisty był każdoczesny rząd polski pewnego rodzaju świętem »tabu«.

Hr. Hertling o wojnie i pokoju.

Berlin, 24. września BK. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi głównej sejmu Rzeszy zjawili się kanclerz Rzeszy hr. Hertling, sekretarz stanu v. Hintze i szereg innych dyplomatów, tudzież ministrów i pełnomocnicy Rady Związkowej.

Przewodniczący pos. Ebert otworzył posiedzenie i wywodził: Wbrew umowie, by obrady podjąć dopiero z końcem października, krok pokojowy Austro-Węgier i inne kwestye okazały koniecznem zwołaniem komisyi Głównej we wcześniejszem terminie. W myśl porozumienia z zastępcami rządu zabierze głos naprzód kanclerz Rzeszy. Następnie o sytuacyi militarnej będzie mówił minister wojny. Po nim zabierze głos sekretarz stanu w Urzędzie dla spraw zagranicznych a po nim wicekanclerz. Po wywodach rządu nastąpi ogólna dyskusya w sprawie politycznej i militarnej sytuacyi. Nie można przewidzieć, czy dyskusya rozpocznie się już dzisiaj, czy też dopiero jutro

Następnie zabrał głos kanclerz Rzeszy hr. Hertling i omawiał ogólną sytuacyę polityczną, stosunki w państwie ,wewnętrzne reformy, pruskie prawo wyborcze i zapobieżenie przyszłym wojnom.

Kanclerz Rzeszy wskazał naprzód na głębokie rozgoryczenie, jakie opanowało szerokie koła ludności.

Jednym z powodów jest ucisk, jaki powoduje straszliwa, cztery lata już trwająca wojna. Kanclerz oświadcza z całym naciskiem, że rozgoryczenie przechodzi daleko uzasadnione granice. Prawdę jest, że nasza ostatnia szeroko zakrojona ofenzywa nie przyniosła nam spodziewanego sukcesu. Kierownictwo armii czuło się spowodowanem cofnąć daleko wysunięte linie na t. zw. pozycye Zygfryda. Położenie jest poważne, nie mamy jednak powodu być małodusznymi. Przeszliśmy już o wiele cięższe czasy, i gdy nieprzyjaciel sądził, że walczymy ostatkami sił, pokazaliśmy co potrafi zdecydowana wola zwycięstwa. Dzisiaj mamy pokój z Rosyą i Rumunią i chociaż w dawnem państwie rosyjskiem nie wyjaśniło się jeszcze wszystko, to jednak znaczną część dawnej armii wschodniej możemy użyć na zachodzie. Austro-węgierska armia trzyma szerokie obszary włoskiego terenu. We Francyi wojska nasze odpierają natarcia francuskie, angielskie i amerykańskie. Uporczywe nieprzyjacielskie próby przełamania frontu rozbiją się. Prowadziliśmy wojnę od pierwszego dnia jako wojnę obronną, tylko w obronie własnej wkroczyliśmy do Belgii. Wkraczając do Belgii,

naruszyliśmy prawo pisme

Tak jak dla pojedynczego, tak i dla państw jest jeszcze inne prawo, a mianowicie prawo samoobrony. Mieliśmy powód do przypuszczania, że o ile szybko nie będziemy działać, nieprzyjaciel uprzedzi nas i wkroczy do naszego kraju. Później, z belgijskich archiwów, przekonaliśmy się, że na długo przed wybuchem wojny belgijska neutralność była niepewna. Po naszem przymusowem wkroczeniu do Belgii proponowaliśmy jej pokój i za przyrzeczenie neutralności chcieliśmy pokryć szkody, powstałe wskutek naszych wojskowych zarządzeń. Taką samą propozycyę przedłożyliśmy drugi raz po zajęciu Leodium, ale rząd belgijski nie chciał o tem słyszeć i przyłączył się do związku naszych nieprzyjaciół.

Wojna światowa przygotowana już była od szeregu lat przez znaną politykę okrążenia króla Edwarda. We Francyi istniała obszerna literatura wojenna, która wskazywała na zamierzoną wojnę z Niemcami. Wpływ Austro-Węgier na Bałkan nie miał być wykluczony. Wymagały tego rosyjskie dążenia ekspanzyjne i idea panslawistyczna. Rosyjska partya wojenna a nie pruska, wznieciły pożogę.

Wśród nieprzyjacielskiej ludności wzbudzono nienawiść przeciw mocarstwom centralnym, a szczególnie przeciw Niemcom. W Stanach Zjednoczonych szaleje obecnie

najdzikszy szał wojenny.

Upajają się tam myślą, że Ameryka musi podbitym ludom Europy środkowej umożliwić błogosławieństwa nowoczesnej wolności. Sytuacya jest poważna, ale nie daje żadnego powodu do głębokiego niezadowolenia. Żelazny wał na froncie zachodnim nie będzie przełamany, a wojna łodziami podwodnemi spełnia powoli, ale pewnie swoje zadania.

Nadejdzie chwila, ponieważ musi nadejść, w której także nieprzyjaciele dojdą do rozsądku i okażą się gotowymi do położenia wojnie kresu. Obecnie należy z zimną krwią i z wiarą w jedności i zwartości stać razem. Dla nas może być tylko jeden cel i jeden interes: ochrona ojczyzny, jej niezawisłości i wolności ruchów. Pod tym względem niema różnic między rządem i ludnością. Rząd chce pracować tylko z ludem i dla ludu.

Odnośnie do polityki zewnętrznej kanclerz rzeszy będzie się starał spełnić dane przyrzeczenia. Myśli przytem o wielkiem przedłożeniu w sprawie reform. Rząd jest silnie zdecydowany doprowadzić przedłożenie do uchwalenia i

nie cofnie się

przytem przed żadnem środkiem stojącym w myśl konstytucyi do dyspozycyi. Nie byłoby jednak słusznie, gdyby zastępcom starego porządku nie dano możliwości bronienia swego stanowiska w parlamencie. O próbach przewlekania nie może być naturalnie mowy. Jeżeli się jednak nie uda osiągnąć wyznaczonego celu w drodze parlamentarnej, w takim razie musi się obrać inną drogę, jaką wskazuje konstytucya.

Kanclerza rzeszy powiedział wreszcie: Ludzkość drży na myśl, że ta straszliwa, niszcząca kulturę wojna nie jest ostatnia, lecz

pociągnie dalsze wojny,

a kwestya zajmuje coraz szersze koła, czy nie ma żadnego środka zaradczego, lub też czy niemożliwem by było stworzyć organizacyę wśród ludności potrzebującej pokoju któraby postawiła prawo w miejsce potęgi pokojowe rozwiązanie w miejsce krwawych walk.

Jak wiadomo, prezydent Stanów Zjednoczonych zestawił w 14 punktach linie wytyczne w sprawie zawarcia pokoju. W odpowiedzi z dnia 24. stycznia b. r. oświadczyłem, że myśl związku ludów jest dla mnie sympatyczna pod warunkiem, że szczera wola pokoju i uznanie równych praw dla wszystkich państw związkowych będzie zagwarantowane...

Okazało się, że warunek ten był słuszny, gdyż nieprzyjaciele myśleli o związku skierowanym przeciw Niemcom i ich sprzymierzeńcom. Dawny ideolog i gorliwy przyjaciel pokoju zmienił się w głowę amerykańskiego imperyalizmu. Nie zdyskredytuje to jednak planu, mającego się utworzyć związku ludów. Plan ten ma wymownych zwolenników w szwajcarskim prezydencie związkowym i norweskim ministrze Kundsenie. Rozchodzi się o popieranie ogólnego równomiernego i stopniowego rozbrojenia, o utworzenie obowiązkowych sądów rozjemczych, o wolność mórz i ochronę małych narodów.

Odnośnie do sądów rozjemczych, to Niemcy kilkakrotnie dawały inicyatywę do zwołania sądu rozjemczego w kwestyach spornych. Wykonanie rozbijało się jednak o opór podnoszony w Anglii i Ameryce. Jeżeli się uda dojść do międzynarodowego porozumienia w tym kierunku, że kwestye sporne między różnemi państwami muszą być przedkładane sądom rozjemczym, w takim razie będzie to znacznym krokiem do utrzymania ogólnego pokoju.

Co się tyczy wolności mórz, to stanowi ona konieczny warunek nieograniczonego stosunku państw i ludów.

Odnośnie do obrony małych narodów. **Tutaj możemy natychmiast i bez zastrzeżeń stwierdzić, że mamy zupełnie czyste sumienie.**

Oby związek ludów nie był żadnym marzeniem przyszłości. Oby myśl się pogłębiła, oby we wszystkich krajach zajęto się najgorliwiej wszelkiemi środkami urządzenia go. Pierwszym i najważniejszym warunkiem będzie szczera i energiczna wola bronienia pokoju i sprawiedliwości.

Odwroty niemieckie.

Następnie w zastępstwie nieobecnego ministra wojny zabrał głos gen. v. Wriesberg w sprawie sytuacyi wojennej na zachodzie i łącznie z tem w sprawie ogólnej sytuacyi wojennej. Gen. Wriesbberg wywodzi: Stosownie do ogólnej sytuacyi możemy liczyć na to, że także nasze dalsze operacye atakowe z obu stron Reims doprowadzą do sukcesu. Miarodajnym czynnikiem miało tu być zaskoczenie. Zaskoczenie to nie udało się, wskutek czego ofenzywa koło Reims ograniczyła się do taktycznych sukcesów. Zatrzymaniem naszej ofenzywy nastąpiła znaczna zmiana w ogólnej sytuacyi. Pierwszy nieprzyjacielski atak zwrócił się przeciw łukowi Marny. Nieprzyjaciel odniósł znaczny sukces początkowy. Przy pomocy stojących w pogotowiu rezerw udało się front wzmocnić bardzo prędko. Konieczne z powodów strategicznych cofnięcie części stojących nad Aisną i Vesle na północy brzeg tego odcinka udało się zupełnie. Atak z 8. sierpnia między Ancrą i Avre nie był dla naszego kierownictwa niespodziewany. Jeżeli mimo to Anglikom udało się zyskać wielki sukces, to powodów tego należy szukać w masowem użyciu tanków i w zaskoczeniu pod ochroną mgły. Powstała między Ancrą i Avre wgłębienie zmusiło nas do cofnięcia frontu koło i na południe od Montdidier. Dnia 18 sierpnia rozpoczęły się nieprzyjacielskie ataki między Oisą i Aisną, którym zapobiegliśmy przez wycofanie się poza kanał i poza Ailettę. Na północy rozpoczęli Anglicy ponowne ataki między Skarpą i Sommą. Podjęliśmy walkę w strefie przygotowanej z tyłu. Gdy jednak okazał się tutaj brak dobrze wybudowanych pozycyi zdecydowano się na cofnięcie się do dawniej wybudowanych pozycyi. W nowych pozycyach możemy spokojnie oczekiwać dalszych ataków nieprzyjacielskich. Dla skrócenia frontu opróżniliśmy łuk między Ypern i La Bassee, a tem samem także Kemmel. 12. września rozpoczął się francusko-amerykański atak na łuk środkowy. Opróżnienie odcinku, nie nadającego się do zaciętej obrony, rozpoczęte było już w oczekiwaniu nieprzyjacielskiego ataku. Większą część materyału wycofano już, gdy się atak rozpoczął. Podczas gdy na froncie południowym udało się Amerykanom odepchnąć nas i dotrzeć do Thiaucourt

gdzie przeciw nim wystąpiły nasze nowe rezerwy. Nieprzyjacielowi udało się zabrać do niewoli jeńców i zdobyć działa ale nie w tych rozmiarach, jak podaje. Jest naturalnem, że jako obrońcy straciliśmy znaczną liczbę jeńców i dział, ale i atakujący ponieśli bardzo ciężkie straty.

Ważną była dla nas kwestya tanków. Jesteśmy obecnie dostatecznie przeciw nim uzbrojeni. Odparcie tanków jest dzisiaj bardziej kwestyą nerwów, niż dział. Z różnych stron zaczepiano wojskowe sprawozdawstwo z dwóch powodów: Traktowania siły nieprzyjacielskich rezerw i armii amerykańskiej. Odnośnie do punktu pierwszego sprawozdawstwo zaszło za daleko. Nie uwzględniono dostatecznie że nieprzyjaciel może związki znużone na nowo uzupełnić.

Odnośnie do sytuacyi militarnej na morzu, oświadczył kap. marynarki Brueninghaus, że sytuacya ta jest dobra. Łodzie podwodne niszczyły więcej tonażu niż go zdołano budować, podczas gdy zapotrzebowanie nieprzyjaciela stale wzrastało. Następnie, że łodzie podwodne mimo wszelkich zarządzeń obronych przeciwnika stale się mnożą. Mowca przeczy pogłoskom, jakoby liczba łodzi podwodnych zmniejszyła się wskutek niesłychanych strat.

Mowa sekretarza stanu.

Sekretarz stanu Hintze przemawiał o sytuacyi politycznej i wywodził:

Na czele interesu publicznego stoi najnowsze wezwanie Austro-Węgier na konferencyę o wojnie. Zdawało się nam po niepowodzeniach naszych wysiłków, że jeszcze nie nie raz pójdziemy tą drogą. Również zdawało się nam, jakoby chwilowy punkt czasu, w którym nieprzyjaciel znajduje się w psychozie wojennej, i [illegible] zwycięstwem, jako nieodpowiedni do wystąpienia z wezwaniem pokojowem. Tymczasem wezwanie nastąpiło. Myśmy wyrazili wraz ze sprzymierzeńcami swoją zgodę na to wezwanie.

Przechodzę do państw, z którymi żyjemy w zgodzie, które uchodzą za neutralne. Najpierw najważniejsze z nich Wielko Rosya. W Rosyi wrze dalej kocioł rewolucyi. Koalicya i Ameryka utworzyli na północy od Rosyi samodzielne państwo, państwo Kola, tak samo utworzyli w Archangielsku nową republikę. Wojska, które tam instalowali, mają liczyć 30.000 ludzi. Przedsięwzięcia na szych nieprzyjaciół na północy muszą być przez nas śledzone z największą uwagą. Możemy powiedzieć, iż teraz w Murmanie i na Południe przedewszystkiem Anglicy, Amerykanie, po części również Włosi. Na ich żołdzie stają również Czerwono-gwardziści i Rosyanie. Rząd bolszewicki im się opiera.

Wicekanclerz Payer o krajach okupowanych.

W zastępstwie sekretarza stanu spraw zewnętrznych omawiał wicekanclerz Payer naprzód stosunki w obszarach bałtyckich. Uregulowanie stosunków w Kurlandyi, Inflantach i Estonii było możliwem dopiero po podpisaniu traktatów dodatkowych do pokoju brzeskiego,, w których Rosya uznała niezawisłość tych krajów. Kraje te nie będą istniały jako samodzielne jednostki państwowe, lecz mają być połączone.

Definitywny traktat końcowy zawarty będzie przez tworzący się rząd nowego państwa. Co do formy, przyszłego rządu w tych krajach, to rozstrzygnięcie może nastąpić dopiero po porozumieniu się w sprawie konwencyi. W każdym razie Niemcy będą umiały bronić swoich interesów.

Także na Litwie wychodzi rząd z założenia, że interesy dynastyczne nie mogą odgrywać żadnej roli. Przeprowadzony niedawno wybór monarchy przed porozumieniem się w sprawie konwencyi jest w każdym razie przedwczesny, o aneksyi tych krajów nie może być mowy. Jeżeli nie dajemy wolności robienia czego chcą bez względu na nas, to jednak mają wielkie korzyści z połączenia.

Odnośnie do pokoju brzeskiego powiedział wicekanclerz, że choćby się miało przeciw niemu jak najcięższe zarzuty, to jednak Niemcy utrzymają go, gdyż należy to do ich największych interesów. Naruszyć ten pokój, dopóki trwa wojna, znaczyłoby popchnąć ojczyznę w niebezpieczeństwo.

Przedłożenie traktatu tego na konferencyi pokojowej przy zawarciu tak zw. pokoju światowego wydaje się wicekanclerzowi nieprzeprowadzalne. Państwa graniczące chcą się oderwać od Rosyi, a Rosya zgodziła się na to. Nie chcą one wrócić do Rosyi, muszą jednak szukać oparcia, ponieważ są za słabe, ażeby mogły bronić swej samodzielności.

Chcą one, chociaż poniosły w ciągu wojny wskutek obsadzenia przez Niemców wiele ciężarów, być połączone z Niemcami. Możemy naturalnie tylko powitać, że oddzielone od Rosyi, zamiast zagrażać naszej ojczyźnie, chcą jej bronić. Wszystko to jednak jest w toku i będzie jeszcze raz w czasie rokowań z mocarstwami zachodniemi wybudowane i rozszerzone. Zarzut, że nieprzyjaciel nie wda się wogóle w rokowania z Niemcami, jeżeli mocarstwa centralne będą uważały kwestyę tę za załatwioną, uważa wicekanclerz tylko po części za uzasadniony. Odpowiedzialny rząd nie może zapominać o starym zwrocie: »Trzymaj, co masz!«

Dyskusyę odroczono następnie do jutra.

Odparty atak włoski.

Wiedeń, 24. września. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na tyrolskim froncie południowym walki artyleryjskie i patroli.

Na płaskowyżu między Canovą i Monte di Val Bella rozpoczęli wczoraj nasi przeciwnicy nowe ataki. Na Monte Sisemol, przeciw któremu nieprzyjaciel spotęgował swój ogień artyleryjski do największej gwałtowności, udało się francuskim i włoskim oddziałom szturmowym wtargnąć w nasze linie. Kontrnatarcie spędziło nieprzyjaciela do ich rowów.

Próby zbliżenia się do naszych pozycyi na północ od Monte Tomba zostały odparte.

Na froncie zachodnim i w Albanii bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego

•

Berlin, 24. września. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Grupa wojsk królewicza Rupprechta

Na północny zachód od Dixmuiden i na północ od Ypern wzięliśmy w pomyślnych przedsięwzięciach do niewoli 70 jeńców. Na północ od Moeuvres odparto częściowe ataki nieprzyjacielskie.

W odcinku kanału na południe od Arleoux spotęgowała się czynność artyleryjska.

Front armii gen. pułk. v. Boehna:

W lokalnych kontratakach odzyskaliśmy na południe od Villers-Guislains i na wschód od Epehy części rowów, które pozostały w ostatnich walkach w rękach nieprzyjacielskich i wzięliśmy przytem do niewoli jeńców. Kontrnatarcia nieprzyjacielskie zostały odparte.

Między potokiem Omignon i Sommą ożyła wieczorem walka artyleryjska.

Por. Rumey odniósł 41 zwycięstwo w powietrzu.

Na linii innych grup wojsk bez szczególnych akcyi bojowych.

Żywa czynność wywiadowcza w Szampanii.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Po mowach w komisyi głównej.

Berlin, 24. września. — Tel. wł. — Dzisiejsza mowa kanclerza była i dla jego zwolenników wielkiem rozczarowaniem. Spodziewano się, że kanclerz zajmie się świeżo ogłoszonymi postulatami socyalistów, lecz zamiast tego ograniczył się do powtórzenia starych i wielokrotnie już wyłuszczonych rzeczy. Także mowa Hintzego nie odpowiadała oczekiwaniu, ak że jedynie wicekanclerz swojem energicznem wystąpieniem uratował poniekąd sytuacyę. Ogólne wrażenie jest to, że przebieg kryzysu nie został złagodzony wskutek dzisiejszego posiedzenia. Stanowisko centrum pozwala mimo to, przypuszczać, że kryzys kanclerski da się może uniknąć. Centrum staje podobno na stanowisku, że postulaty, od których socyaliści uzależniają swoje wstąpienie do rządu, są nie do przyjęcia. Wobec tego sytuacya jeszcze bardziej się zaostrzyła.

Ostatni komunikat wieczorny.

Berlin, 24. września. Urzędowo 24. września 1918 wieczór:

Na północny zachód od St. Quentin załamały się ponowne gwałtowne ataki nieprzyjaciela między strumieniem Omignon a Sommą.

Stronnictwa parlamentarne a sprawa południowo-słowiańska.

Tel. wł. »Nowego Dziennika«

(w zast. L. W.) **Wiedeń, 24. września.**

W parlamencie panował dziś żywy ruch. Prócz członków komisyi gospodarczo-wojennej zjawiło się wielu kierujących posłów. Półurzędowa wiadomość z ministerstwa spraw zagranicznych, potwierdzająca zamiary w sprawie Bośnii i Hercegowiny, wywołała oburzenie i rozgoryczenie w kołach poselskich. Sprawiła ona to iż posłowie wszystkich stronnictw i narodowości zjednoczą się, by stawić skuteczny opór zakusom węgierskim. Od dawna już przygotowano realizacyę zamiarów węgierskich i zdaje się, iż poprzednio doszło w tej materyi do porozumienia pomiędzy Polakami a Węgrami. Posłowie w rozmowach z dziennikarzami wyjaśnili sytuacyę, stworzoną postulatami węgierskimi. Stwierdzono, iż Niemcy, Czesi i socyalni demokraci są w tej sprawie w istocie rzeczy jednego zdania, i cader socyalnej demokracyi, którego działalność na polu kwestyi narodowościowej zasadniczego jest znaczenia, oświadczył: »Niemieccy socyalni demokraci dołożą wszelkich starań, by ten nowy kwiatuszek węgierski nic wydał plonów«. Były wspólny minister skarbu dr. Biliński,, który wtajemniczony jest dzięki swojej, dawnej działalności politycznej w całą sprawę, złożył oświadczenie w tym kierunku, iż plan ten jest ulubioną myślą hr. Tiszy, że jednakowoż zrealizowanie tego planu natrafia na największe trudności. Najpotężniejszym elementem w Bośnii i Hercegowinie są Serbowie. Ich grecko-katolicki kościół rozporządza największą ilością funduszów i szkół. Wbrew więc ich woli urzeczywistnienie planu będzie trudne. »Zresztą, dodał eksc. Biliński, brak jeszcze kompenzaty, myślę o rozwiązaniu austro-polskiem.«

Przewodniczący Związku niemieckiego Dr. Waldner wątpi, czy planowane węgierskie rozwiązanie południowo-słowiańskiego problemu będzie trwałą miało wartość, gdyż wola do zjednoczenia południowych Słowian w jednostkę państwową jest przedewszystkiem bardzo silną u Słoweńców.

Zastępca przewodniczącego czeskiego klubu socyalno-demokratycznego Tusar sprecyzował stanowisko Czechów w tym duchu, iż Czesi sprzeciwiają się temu, by odrębnie rozwiązywać z jednej strony problem polski, a z drugiej odrębnie południowo-słowiański pod własnym kątem widzenia. Taką polityką spowoduje się ich przejście do obozu tych, którzy uważają iż Austrya stoi na przeszkodzie ich narodowego bytu. Zresztą problem południowo-słowiański nie może być rozwiązanym bez parlamentu, gdyż idzie tu o zmianę konstytucyi z roku 1867, a zwłaszcza w odniesieniu do Dalmacyi, która jest też w parlamencie zastąpioną. Także w sprawie przynależności Bośnii i Hercegowiny ma Austrya przez delegacye wypowiedzieć ważkie słowo. Jeśli w monarchii wejdzie na porządek dzienny sprawa konstytucyi, wówczas problem ten będzie musiał swe rozwiązanie znaleźć jako całość. W sprawie południowo-słowiańskiej Czesi nie będą inicyatorami, ale pójdą zwarcie z posłami południowo-słowiańskimi, od których z wszelką pewnością należy oczekiwać, iż wystąpią w parlamencie z całą bezwzględnością przeciw przedłożonym planom.

Giełda.

Wiedeń, 24. września. — B. K. — Stałe lokalne sprzedaże odciążające spowodowały na dzisiejszej giełdzie spadek wartości kulisowych o 6 do 10 koron. W szrankach stały papiery amunicyjne, nafty, cukru, fabryk maszyn i górnicze niżej, nie przyszło jednak do większych interesów. Pozatem usposobienie wobec oczekiwanej mowy kanclerza w komisyi głównej niem. Sejmu Rzeszy — bardzo wstrzemięźliwe. Nieco żywsze obroty w węgierskich papierach bankowych, z których niektóre podniosły się o 11 koron. Rynek lokacyjny w dobrem usposobieniu.

List z Budapesztu.

Budapeszt, w połowie września.

(Zachwiane stanowisko gabinetu. — Demokratyzacya rządu. — Sprawa południowo-słowiańska. — Walka z lichwą towarową. — Paskarstwo na Węgrzech. — Wojskowość dla ludności cywilnej w Austryi. — Rozdział surowców. — Kwestya węgla.)

Istna fala politycznych pogłosek zalewa obecnie opinię publiczną. Powstały one z powodu przyjęcia hr. Tiszy na posłuchaniu u monarchy, jakoteż z powodu ciągle odbywających się narad węgierskich ministrów we Wiedniu. Jedno zdaje się być pewnem, że **albo stanowisko całego gabinetu jest zachwianem, albo** też przygotowują się w jego łonie ważne zmiany.

Zbliżająca się sesya parlamentarna, która prawdopodobnie rozpocznie się w pierwszej połowie października, zmusza premiera Wekerlego do oglądania się za większością. Wskazują na to konferencye, które w ostatnim czasie odbywał z hr. Andrassym i hr. Apponyim. Ci dwaj przywódcy partyjni, którzy w swoim czasie urządzili secesyę z stronnictwa Wekerlego, albowiem w jego traktowaniu sprawy reformy wyborczej, dopatrywali się naruszenia zasad i niedotrzymania przyrzeczeń odnośnie do tej reformy — nie są skłonni porzucić swoje opozycyjne stanowisko. Zaś fuzya słabego stronnictwa Wekerlego z stronnictwem narodowej pracy hr. Tiszy spotkałaby się z ogólnem potępieniem całego społeczeństwa które i teraz uważa Tiszę za właściwego premiera, sprawującego rządy.

Ta ostatnia kombinacya — zdaje się — już dlatego nie jest aktualną, bo w sferach miarodajnych obecnie górują rzekomo wpływy tych osób, które oświadczają się stale za szczerą demokratyzacyą rządu, a ta da się tylko przeprowadzić, jeżeli zrobi się ostatecznie — tabula rasa z obecną reakcyjną większością partyi Tiszy w sejmie, zerwie się z przesądkiem o niemożności wyborów w czasie wojny i rozwiąże się izbę, której pięciolecie dawno już upłynęło. Nie jest zatem wykluczonem, że obecny gabinet zniknie wkrótce z widowni politycznej, a nowy premier otrzyma polecenie przeforsowania obszernego programu socyalnego w tej izbie, z równoczesnem pełnomocnictwem jej **rozwiązania**, gdyby temu stała na przeszkodzie. Czekają może tylko, by zagranica w tym względzie przodowała, to znaczy, że rozwiązanie Izby posłów w Prusiech byłoby silną podnietą do podobnego kroku na Węgrzech.

Narady Wekerlego we Wiedniu miały ostatnio za główny cel rozwiązanie **kwestyi południowo-sowiańskiej**. Wekerle z całą stanowczością domaga się rozwiązania tej piekącej sprawy przez przyłączenie Bośnii i Hercegowiny do Węgier, bez względu na rozwiązanie austro-polskie. **Zdaje się, że upadła już myśl iunctim między kwestyą polską a południowo-słowiańską**, wedle której otrzymałyby **Węgry za unię między Polską a Austryą** rekompenzatę we formie przyłączenia Bośnii i Hercegowiny do Węgier. Podczas gdy kwestya polska zostanie obecnie niezałatwioną, sprawa przynależności »Reichslandu« monarchii doczeka się niebawem rozwiązania w duchu węgierskim.

W związku z tą sprawą oznamiano też **audencyę Tiszy** u monarchy i jego podróż do Zagrzebia, przypisując mu bądź to misyę prowadzenia rokowań z politykami chorwackimi w charakterze homo regius, bądź to objęcie rządów gubernatora Chorwacyi i Sławonii połączonej z Bośnią.

Z tych zawiłych plotek i pogłosek, powstających po każdej podróży lub audyencyi mężów stanu, tyle da się ustalić, **że przynależność państwowa Bośnii i Hercegowiny niebawem zostanie ustaloną, że łączność między nią a kwestyą polską ustała i że w polityce węgierskiej przygotowują się ważne zmiany**, na co wskazuje już pogłoska o rzekomem wkrótce nastąpić mającem ustąpieniu ministra honwedów bar. Szurmaya, który stara się o komendę na placu boju.

Bardzo wybitną indywidualnością obecnego gabinetu, która przetrwa prawdopodobnie wszelkie możliwe zmiany, jest osobistość ministra handlu bar. Szterenyiego. W liście wystosowanym do reprezentacyi kupiectwa i przemysłu zapowiedział on bezwzględną **walkę z lichwą** towarową, która rozpanoszyła się w zastraszający sposób. Szterenyi przygotowuje w tej mierze nowy projekt ustawy i zapowiada, że pasożytów wojennych

kować si będzie utratą praw obywatelskich.

[illegible] przeciw lichwie zapoczątkowano zarządzeniem przymusu podania cen na towarach sklepowych. Z zadziwiającą szybkością kupcy tutejsi uczynili temu zadość, ale to rozporządzenie chybiło celu, albowiem te wypisane obecne ceny przyczyniły się najwyżej do odstraszenia kupujących. Dla braku jakiejkolwiek skutecznej kontroli ten przymus nie będzie przeszkodą w dalszem podwyższaniu cen.

Do ich wzrostu przyczynia się też na wielką skalę uprawiane p a s k a r s t w o. Rzec by można, że Węgry są głównem terenem dla wszelkiego rodzaju przemytników, którzy mimo energicznego postępowania władz kontynuują swój intratny interes. dalej. Okropny brak środków żywności w Austryi, nie zbyt wielkie kontyngenty, które rząd węgierski Cislitawii przyznaje — są przyczyną, że nie ma dnia, w którym by nie wyszła na jaw wielka afera paskarska.

W ostatnich czasach wykryto wielką o r g a n i z a c y ę p a s k a r s k ą na t. zw. »U-Z u g a c h«, pociągach wożących urlopowanych żołnierzy niemieckich, którzy za wynagrodzeniem przewozili zupełnie bezkarnie towary z Budapesztu do Austryi i do Bośnii. Niemożność rewizyi tych pociągów przez policyę węgierską została obecnie usuniętą przez niemiecką wojskowość, która nareszcie udzieliła tutejszym władzom pozwolenia do przeszukania tych pociągów.

W związku z innymi wypadkami paskarstwa niesłusznie obwiniono wysokiego urzędnika urzędu żywnościowego, że użycza swojej pomocy przemytnikom przez wystawienie certyfikatów przewozowych. Minister Windischgraetz udzielił temu urzędnikowi pozwolenia do wytoczenia sporu o oszczerstwo przeciw kilku wybitnym osobistościom, między innemi przeciw prezydentowi komisyi badania cen, który prawdopodobnie podniósł ten zarzut naruszenia władzy urzędowej.

Wogóle wykrycie różnych skandalów mających za przedmiot milionowe przemytnictwa. odbywające się za współudziałem wielkich kupców — jest najlepszem u s p r a w i e d l i w i e n i e m Bogu ducha winnych, nielicznych g r u p u c h o d ź c z y c h na Węgrzech, którym podjudzona przez antysemitów vox populi jako jedynym winowajcom przypisuje drożyznę. Nareszcie zdecydowała się jedna z gazet tutejszych, które zajmują zwykle wrogie albo obojętne stanowisko w tej sprawie, stanąć w obronie galicyjskich rozbitków wojennych. Organ socyalistów »Nepszava« (Głos ludu) pyta się, dlaczego tylko na podbijaczy cen, rekrutujących się z kół galicyjskich uchodźców, urządza się nagonkę, podczas gdy wielkich lichwiarzy ze sfer rolniczych i kupieckich, zostawia się w spokoju.

Ale nie tylko paskarstwo przyczynia się do zaopatrzenia głodującej ludności cislitawskiej w »nielegalny sposób«. I wojskowość — której Węgry dostarczają całej potrzebnej jej ilości mąki, miała w kilku wypadkach w s p i e r a ć cierpiącą nędzę l u d n o ś ć a u s t r y a c k ą swojemi zapasami. Powstała z tego powodu wielka wrzawa na łamach tutejszej prasy, pisano już o czeskich intendantach, którzy użyli węgierskiej, tylko dla wojska przeznaczonej mąki na cele aprowizacyjne ludności cywilnej, przez co powstaje w zapasach wojskowych ubytek, który muszą pokryć Węgry. Dopiero minister żywnościowy Ks. Windischgraetz uśmierzył burzę, komunikując prasie, że tylko w kilku wypadkach cywilna ludność korzystała z zapasów wojskowych, a to za jego wiedzą. Równocześnie przedsięwziął Windischgraetz energiczne kroki celem stworzenia skutecznej kontroli nad żywnościową manipulacyą wojska. Owocem jego zabiegów jest powołanie do życia k o n t r o l n e j k o m i s y i, składającej się z zastępców rządu austryackiego, węgierskiego jakoteż wspólnego, która ma za cel czuwać nad tem, by środki żywności, dostarczone wojsku, użyte zostały stosownie do swojego celu przeznaczenia.

Aktualną staje się też obecnie kwestya rozdziału surowców między obydwoma państwami monarchii. Idzie przedewszystkiem o surowce sprowadzone z Rosyi i Ukrainy. Podczas gdy Austrya przez gen. komisarza Riedla proponuje rozdział stosownie do zdolności wytwórczej każdego państwa, więc by każde państwo tyle otrzymało, ile jest w stanie w swoich fabrykach przerobić (t. zw. Fabrikskapazität), Węgry zwalczają »formułkę Riedla« jako dla siebie niekorzystną, domagając się tej części surowców, jaka odpowiada wysokości ich »kwoty«, a więc 36.4 proc. Obecnie Riedel zmienił swoją propozycyę, zbliżając się w niektórych punktach do stanowiska węgierskiego. Załatwienia tej sprawy należy się spodziewać w najbliższym czasie.

Innym kamieniem niezgody jest kwestya węgla. W Austryi podnoszą się głosy, by zmniejszyć kontyngent węglowy, przeznaczony dla Węgier, albowiem zniszczone w swoim czasie kopalnie węgla w Siedmiogrodzie już znowu podjęły pracę, a wysokość obecnie jeszcze ważnego kontyngentu węgla została ustaloną przy uwzględnieniu zastoju produkcyi w kopalniach węgierskich. Prawdą jest, że przemysł tutejszy ponosi wielką szkodę z powodu dosadnego braku węgla, a przemysł cukrowy, który miałby w tym roku sposobność do znacznego zwiększenia swojej produkcyi — albowiem zbiory buraków wydadzą świetny rezultat — będzie zmuszony do nieczynności, na wszelki zaś wypadek nie będzie w stanie zużyć wszystkich buraków na cele produkcyi. Ale i w Austryi nie lepiej.

Dr. Otto S c h l o s s e r.

Z DNIA.

— **Odrębny ukraiński kraj koronny.** W ciągu ubiegłego tygodnia odbyły się na polecenie ukraińskiego Komitetu Narodowego w całym kraju zgromadzenia, które uchwaliły rezolucyę przesłaną kancelaryi gabinetowej i władzom centralnym. We Lwowie manifestacya ta odbyła się w niedzielę i wtorek. Rezolucye te zawierają zastrzeżenia przeciw polsko-austryackiemu rozwiązaniu i przeciw przyłączeniu Galicyi wschodniej do Polski, jakoteż postulaty w sprawie podziału Galicyi na dwie części i zjednoczenia ukraińskich terenów w odrębny kraj koronny z własnym rządem krajowym i z własnym namiestnikiem. W podziale Galicyi i stworzeniu odrębnego ukraińskiego kraju koronnego widzą Ukraińcy spełnienie się zasad o samostanowieniu narodów. Zgromadzenia te na prowincyi zostały po największej części zakazane przez starostwo co wywołało olbrzymie niezadowolenie i liczne protesty ze strony Ukraińców.

— **Albo wolny naród ukraiński w Austryi — albo połączenie z Ukrainą.** W wywiadzie, jaki miał jeden z redaktorów »Neue Lemberger Zeitung« z posłem dr. K. Lewickim oświadczył tenże: »Austrya musi uznać zasadę, iż nie istnieją narody panujące i rządzone; lecz tylko w o l n e. Jeśli jednakowoż dążenia ukraińskie nie są mimo wszystko osiągalne, to wówczas pozostaje jedyna konsekwencya: połączenie z Ukrainą. Jeśli Austrya nie chce nas mieć jako wolny naród, wówczas dążyć musimy do połączenia się z Ukrainą. Dziś jeszcze nie daje się przewidzieć, jakiemi środkami osiągnęlibyśmy to.

— **Rząd austro-węgierski odwołuje z Ukrainy Ukraińców austryackich, zajętych w służbie państwowej na Ukrainie.** Z tego powodu pomieszcza »Diło« bardzo ostry artykuł przeciw Wiedniowi, w którym czytamy między innymi: »Odwołanie austryackich Ukraińców z ukraińskiej służby państwowej nabiera jaskrawego oświetlenia, skoro porównamy je ze stanowiskiem rządu austro-węgierskiego wobec budowy Państwa Polskiego. Do Polski wysyła Wiedeń jak największą ilość Polaków austryackich na wszystkie stanowiska. Urzędnikom państwowym daje w tej mierze wszelkie udogodnienia, zwalnia ich od wojska itd. Wogóle stanowisko Austro-Węgier jest bardzo znamiennem wobec Ukrainy. W Chełmszczyźnie wiedzie się politykę polonizacyjną, która obejmuje także Wołyń i Podole. W Szwajcaryi przy pomocy funduszów państwowych powstało odrębne biuro prasowe, które pod maską centralizmu fabrykuje jak najwięcej ukrainożerczych wiadomości i puszcza je do prasy koalicyi, ażeby ją nastroić wrogo wobec Ukrainy«.

— **Goście ukraińscy we Lwowie.** Przez kilka tygodni bawili we Lwowie liczni delegaci dyrekcyi kolejowej z Kijowa, ażeby z tutejszymi urzędnikami kolejowymi ustalić niektóre warunki ruchu.

Pierwszy kongres robotników chrześcijańskich w Austryi, pod patronatem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, odbył się w niedzielę i w poniedziałek bieżącego tygodnia we Wiedniu.

— **Czego chce Wilson?** Według wiadomości, otrzymanej przez »Lokalanzeiger« z Rotterdamu, miał się Wilson onegdaj wyrazić, że nawet przyjęcie wszystkich jego 14 punktów przez Austryę nie mogłoby go skłonić do wyrażenia zgody na notę hr. Buriana. Nie możemy dziś wierzyć naszym wrogom — mówił Wilson — musimy mieć więcej, aniżeli przyrzeczenia, że dopełnią swego słowa. Musimy im odebrać możliwość złamania danego słowa.

— **Przeciw odrzuceniu noty pokojowej we Francyi.** »Taegl. Rundschau« donosi z Genewy: »Journal du peuple« wzywa zastępców ogólnej konferencyi robotniczej, aby natychmiast udali się do Clemenceaua i zaprotestowali przeciw odrzuceniu noty austro-węgierskiej. Hertling przyjął kierowników niem. stowarzyszeń zawodowych i oświadczył, że Niemcy wyrzekają się wszelkiej polityki zdobywczej. Co przystoi kanclerzowi okrzyczanej monarchii barbarzyńców, tego można też żądać w t. zw. demokratycznej Francyi od Clemenceaua.

— **Francuzi chcą zdobyć Metz.** Z frontu francuskiego dowiaduje się prasa szwajcarska, że Metz jest pośrednim celem ofensywy Focha. Zdobycie Metzu będzie ważnym etapem na drodze do Alzacyi. Poincare bawi na terenie operacyjnym St. Mihiel.

— **Paryskie pisma** »La Bataille«, »Humanite«, Journal du peuple«, »L'oeuvre«, »La paix«, »Le populaire«, i t. stworzyły związek prasy demokratycznej dla walki z szadami gwałtu i reakcyą.

Nadesłane.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków. 25. września.

— **Nędza odzieżowa w Krakowie.** Jak wiadomo, zostało zaopatrywanie ludności w odzież przekazane Krajowemu Zakładowi Odzieży. Zadaniem Zakładu jest w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 21. września 1917 »w pierwszym rzędzie przeprowadzenie kontroli nad całym obrotem handlowym materyałami odzieżowymi, a w dalszym dopiero rzędzie troska o zaopatrywanie w te artykuły najuboższych i najbardziej potrzebujących warstw ludności«. — W ten sposób została myśl racyonalnego zaopatrywania ludności skrzywiona a priori, w samem założeniu. Jeżeli się bowiem wyjmuje towary wełniane i bawełniane z wolnego obrotu, to główną troską Zakładu winno być dostarczanie ich ludności. Tymczasem przydział materyi, czy odzieży jest już według intencyi projektodawców czemś drugorzędną, funkcyą podrzędną. A skąd ma konsument mieć środki dzisiaj na ubranie, którego wartość dochodzi wskutek scentralizowania artykułów odzieżowych do 2000 koron, jeżeli ich nieda Zakład odzieżowy? Przymierający głodem i pozbawiony zarobku stan średni skazany jest chyba w najbliższej przyszłości na chodzenie nago.

Rok cały potrzebował Zakład, aby zorganizować w całym kraju Biura badania zapotrzebowania, mające kontrolować konsumpcyę, założone w siedzibie każdego sądu powiatowego. Biur takich jest już dzisiaj dwieście — kilkadziesiąt. Dalsze się tworzą. Równocześnie tworzy się szatnie ludowe, jako ogniska rozdziału. Szatni tych jest dotąd przeszło 70.

Wszystkie te szatnie otrzymały już przypadające na okręgi działalności wspomnianych Biur i szatni, kontyngenty towarów ludowych, celem rozsprzedaży między najuboższe i najbardziej potrzebujące jednostki.

Żółwie tempo tworzenia się szatni nie stoi absolutnie w żadnym stosunku do szalonego rozrostu nędzy i katastrofalnego braku odzieży. Dlatego jest rzeczą konieczną, aby przystąpić do natychmiastowego rozdziału materyi, względnie towarów skonfekcyonowanych tam, gdzie szatnie już są zorganizowane. Jak się sprawa odzieżowa przedstawia w Krakowie? W Krakowie istnieje Ekspozytura Krajowego Zakładu odzieży. Kierownik jej obecny p. P o r ę b s k i oraz zastępca p. Dr. Goldmann mają niewątpliwie dobre chęci i dużo »poczucia potrzeb« ludności, ale paraliżuje ich dobre zamiary zależność od Lwowa. Domagać się musimy usamodzielnienia i emancypacyi krak. Ekspozytury od macierzy lwowskiej i uwzględnienia w równej mierze potrzeb klasy średniej, jak klasy robotniczej. Robotnicy mają zwartą organizacyę i niewątpliwie odzież dostaną Ekspozytury w myśl przyrzeczeń p. Porębskiego. A gdzie owi skrajni nędzarze, eufemistycznie jeszcze średnią warstwą zwani? I tych należy zaopatrzyć, ponieważ ich zarobki nie wystarczają nie tylko na »ubranie« rodziny, ale nawet nie — na wyżywienie jej! — Domagamy się otwarcia większej ilości zakładów konfekcyjnych w Krakowie, aby zapasy materyi jak najrychlej przemienić w gotowe ubrania (zasada konfekcyjna jest obecnie zasadą organizacyi wewnętrznej Zakładu) i rozpoczęcia na szeroką skalę zakrojonej akcyi rozdzielczej. — Stan odzieżowy w szczególności ludności żydowskiej, której wojna odebrała dotychczasowe zawody jest rozpaczliwy. Dzieci półnagie, albo w ochłapach ubrań chodzące są już zjawiskiem coraz częstszem na ulicy Kazimierza. Gmina wyznaniowa powinna tutaj zaopiekować się niemi ludnością żydowską, która wskutek nieumiejętności wypełnienia kart zapotrzebowania (olbrzymia ilość władа tylko językiem żydowskim) skazana jest na zupełne pominięcie przy rozdziale. — Potrzeba odzieży jest piekąca, zbliżająca się zima zaostrzy jeszcze katastrofę. Krak. Ekspozytura powinna w mierę sił zaradzić jak najrychlej strasznej nędzy odzieżowej.

— **Zaopatrzenie ludności w mięso.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi aprowizacyjnej st. radca magistratu, dr. Zawadzki, składał sprawozdanie z akcyi gminy w sprawie zaopatrywania ludności w tańsze mięso we własnym zarządzie. W ciągu trzech miesięcy, to jest w czerwcu, lipcu i sierpniu b. r., zarząd jatek i masarni miejskiej otrzymał z galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem 2.408 sztuk bydła rogatego żywej wagi 449.801 kilogramów, 367 sztuk cieląt wagi żywej 14.183 kg., 369 sztuk świń żywej wagi 39.806 kilogramów.

W ciągu tych trzech miesięcy sprzedano w jatkach miejskich mięsa wołowego i cielęcego 204.757 kilogramów wyrobów masarskich, głównie taniej kiełbasy 14.511 kilogramów.

Ponieważ w tym czasie rzeźnicy sprzedali mniej więcej 700.000 kilogramów mięsa, przeto okazuje się, że administracya miejska rzuciła na targ blisko jedną czwartą część mięsa, jaką obecnie konsumuje Kraków, czyli że zaopatrywała około 50.000 mieszkańców w mięso. — W ciągu tych trzech miesięcy okresu istnienia obrót kasowy w jatkach miejskich przekroczył kwotę 10.000.000 koron.

Kiedy rozpoczęto akcyę mięsną, był bardzo dotkliwy brak bydła i zarząd jatek szukać musiał towaru poza granicami kraju. Sprowadzono zatem z Ukrainy 304 sztuk wołów wagi żywej 85.959 kilogramów. Za ten towar wbrew oczekiwaniu zapłacić trzeba było bardzo drogo. Cena mięsa ukraińskiego wypadła na 22 koron, a ponieważ w jatkach miejskich sprzedawano go po 12 kor., przeto na mięsie tem poniosła gmina stratę przeszło 360.000 k.

To też prezydyum miasta było zdania, że pokrycie reszty niedoboru należy rozłożyć na dłuższy okres czasu, a w interesie ludności już w ciągu najbliższych dni przystąpić do dalszej zniżki cen mięsa, a mianowicie zniżyć ceny mięsa: wołowego z lepszych części z 11 na 10 koron, z przednich części z 9 na 8 kor. 40 hal., koszernego z 11 kor. 50 hal. na 10 kor. 50 h.

Komisya aprowizacyjna na ostatniem posiedzeniu to zdanie podzieliła tak, że w ciągu najbliższych dni ceny mięsa w jatkach miejskich będą faktycznie zniżone.

Projektuje się także rozszerzenie masarni miejskiej nie tylko w tym kierunku, aby mogła ona produkować i sprzedawać większe ilości wędlin wojennych bardzo tanich i zdrowo przyrządzonych, przeznaczonych dla najuboższych warstw ludności miasta, ale także wędliny lepsze po przystępnych cenach, których brak odczuwają także sfery inteligencyi miejskiej.

— Zniżone ceny mięsa w jatkach miejskich obowiązują od 26. bm. tj. od jutra.

Cena mięsa koszernego wynosi zamiast 11.50 — koron 10.50.

Również od czwartku rozpocznie się codzienna sprzedaż wyrobów masarskich z masarni miejskiej w jatkach przy ul. Karmelickiej 52 i Zwierzynieckiej 18.

— **Kontrola sprzedaży marmolady.** Magistrat wzywa Kierowników Związków spożywczych oraz kupców, którzy otrzymywali asygnaty na pobór marmolady, aby w nieprzekraczalnym terminie do dn. 30. września br. złożyli zebrane odcinki kart dla kontroli spożycia marmolady, tudzież niezrealizowane dotąd asygnaty w Wydziale III. c. Magistratu (oficyny I. p. drzwi Nr. 27), gdyż po wyznaczonym powyżej terminie odcinki nie będą przyjmowane, a winni ulegną karze i będą wyłączeni od dalszego poboru marmolady.

— **Sprzedaż gęsi przez miejskie biuro aprowizacyjne przy placu Jabłonowskich.** Ponieważ okazało się, że gęsi, sprowadzane przez gminę i sprzedawane na placu Jabłonowskich, wykupują handlarze, by je potem sprzedawać na placach targowych po cenie o 20 do 30 kor. wyższej, więc od najbliższego czwartku sprzedawać się będzie gęsi tylko tym mieszkańcom, którzy przed czwartkiem na podstawie legitymacyi otrzymają asygnatę w miejskim biurze aprowizacyjnem, ulica Poselska l. 12, drzwi numer 9, parter.

— **Przydział nici.** Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie wydała wczoraj przełożeństwu cechu krawców krakowskich 3000 szpulek nici białych [illegible] długości 150 m, które zostały rozdane członkom cechu po 60 hal. za sztukę. Przydział nici czarnych nastąpi po nadejściu towarów w najbliższym tygodniu. Równocześnie zamkniętą została indywidualna rozsprzedaż nici w izbie, ponieważ wyszedł wyznaczony zapas. Zgłoszenia osób prywatnych nie mogą być na razie uwzględniane.

— **Magistracka gospodarka ziemniaczana.** Od paru dni przy alei Słowackiego l. 3. z piwnicy tegoż domu wywozi się furami zgniłe ziemniaki, które cuchnącą wonią wypełniają całą ulicę i przyległy plac.

Ziemniaków tych złożono w Krakowie 28 wagonów i wszystkie zgniły. Obecnie wywozi się je na plac wyścigowy, by cośkolwiek z tego czarnego gnoju »wybrać« do gotowania dla »miejskich kuchni wojennych«. Nawiasowo dodajemy że i w roku zeszłym i w tej samej piwnicy uległy zupełnemu zniszczeniu buraki i marchew. Oto rezultaty gospodarki magistrackiej.

— **Zjazd polskich Stronnictw Ludowych w Krakowie.** Wczoraj odbył się Zjazd przedstawicieli polskiego Stronnictwa Ludowego z Galicyi i Królestwa Polskiego. W zjeździe wzięło udział 40 ludowców z Królestwa Polskiego, w tem kilku członków polskiej Rady Stanu. Z galicyjskich posłów ludowych byli obecni posłowie Witos, Tetmajer, Rączowski, Dr. Bardel i inż. Bryl.

Celem obrad jest ustalenie wspólnego stanowiska w sprawie polskiej, w postulatach gospodarczych, oraz w sprawie reformy agrarnej.

— **Choroba hiszpańska** grasuje obecnie w Krakowie w niebezpieczny sposób. Z niewinnej influency rozwinęła się w groźną epidemię, która **pociąga za sobą codziennie kilka wypadków śmierci.**

Bezpośrednim powodem śmierci jest przeważnie zapalenie płuc, albo oskrzeli i inne komplikacye, wywiązujące się z tej złośliwej choroby.

— **Teatr żydowski** zainaugurował sezon wystawieniem »operetki« Kol-Nidre. »Operetka« ta, jak wiele rzeczy żydowskiego repertuaru popularnego nie jest ani tragedyą, ani komedyą, ani dramatem ani farsą a już najmniej operetką, ale łączy rysy wszystkich możliwych form sztuk teatralnych w jakieś specyficzne mixtum compositum, w którym śmiech i łzy, tragizm i cyrkowo-trywialne »wice« składają się na pełen przeżyć dla publiczności wieczór. Trudno przykładać do tego rodzaju przedstawień miarę artystyczną i europejską. Warunki zewnętrzne wystawy są tak prymitywne, rozwój akcyi tak nieskoordynowany i naiwny, że jest już zupełną tajemnicą publiczności że się tem cieszy i wzrusza. Gra aktorów przerastała momentami wartość sztuki. P. Melcer bohater sztuki ma wspaniały tenor, nadający się do pierworzędnej estrady koncertowej. P. Jungerwirt okazał dużo dramatycznego gestu. P. Wettstein ożywiał swoim komizmem, niestety trącącym często kabaretem. Panie Brüh, Adler i Jungerwirt grały każda w swoim rodzaju stylowo. — Spodziewamy się, że Dyrekcye teatru spożytkuje wcale obiecujący materyał aktorski do wystawienia sztuk żyd. repertoaru klasycznego. Miałaby w tem dyrekcya wielką zasługę popularyzowania prawdziwej sztuki i podnoszenia poziomu wymagań artystycznych u żydowskiej publiczności.

Dzisiaj wystawia teatr żyd. słynną sztukę Gordina »Bóg, człowiek i szatan«, którą ze względu na głębokie metafizyczne problemy nazwano »Żydowskim Faustem«.

— **Rozprawa o lichwę.** Wczoraj odbyła się przed sądem powiatowym rozprawa charakterystyczna dla stosunków, panujących przy sprzedaży mięsa w sklepach rzeźniczych. Podstawą procesu było doniesienie agenta policyi Kuczyńskiego z 12. maja br. podające, że w czasie sprzedaży mięsa, dostarczonego z tutejszej Centrali dla obrotu bydłem — w sklepie Münza, narzekali kupujący, że oszukiwano ich na jakości mięsa, sprzedając prawie same kości. Agent Kuczyński oraz plutonowy Medwid stwierdzili następnie, że w sklepie znaleźli większą ilość kości z nóg i głów cielęcych, które Münz, mięszając z odpadkami pośledniejszego mięsa, sprzedawał publiczności. — Wniosek prokuratoryi opiewał na ukaranie w myśl par. 20 Rozp. ces. z 24. marca 1917 (o przekroczenie lichwy) ewentualnie o przekroczenie oszustwa z par. 461.

Na rozprawie zeznawał świadek plutonowy Medwid w duchu doniesienia.

Obrońca i pełnomocnik oskarżonego adw. dr. Józef Guttman utrzymywał, że jego klient nie poczuwa się do winy. Sprzedawał bowiem mięso takie, jakie otrzymywał z Centrali, zatem raz gorsze, raz lepsze, a fakt, że w sklepie znaleziono tyle bydlęcych kości świadczy raczej na korzyść oskarżonego (!), który kości zostawiał zamiast je sprzedawać. Celem przesłuchania świadka Kuczyńskiego rozprawę odroczono.

— **Z sali sądowej.** Wczoraj skończyła się rozprawa przeciw Jenowi Chlebdzie i Henrykowi Przybylakowi oskarżonym o zbrodnię rabunku. Ława przysięgłych zatwierdziła pytania co do winy, wskutek czego trybunał skazał obu oskarżonych na 6 lat ciężkiego więzienia.

— **Dobry połów.** Wczoraj wieczorem wyciągnął niepostrzeżenie jadącej tramwajem kobiecie jakiś »specyalista« 20.000 koron. Okradziona zauważywszy przy wysiadaniu na Stradomiu brak pieniędzy — pobiegła za tramwajem w przekonaniu, iż tam znajdzie złodzieja. Nie mogła atoli dostać się do tramwaju, ponieważ nie pozwoliły jej na to przepełnienia w tramwaju i istniejące przepisy tramwajowe.

— **Bójka w szynku.** W szynku Rittermanna przy ul. Karmelickiej powstała onegdaj sprzeczka między Stanisławem Orzechowskim i Franciszką Stankowską. Wśród zażartej kłótni zadał Orzechowski kilka pchnięć nożem Stankowskiej, za którą ujął się jakiś żołnierz i ciął szablą Orzechowskiego w głowę i rękę. Oboje rannych przywieziono w stanie groźnym do szpitala.

— **Wywóz na zachód.** Na dworcu aresztowano Józefa Hornsteina za wywóz 9 kup jaj do Morawskiej Ostrawy w celach spekulacyjnych.

Również aresztowano Ferdynanda Haydę za wywóz 26 kg masła do Wiednia.

— **Aresztowanie kieszonkowca.** Policyant przytrzymał 20-letniego Nisana Barascha za kradzież portfelu z 2000 koron. Prócz tego znaleziono przy nim kilka portfelów pochodzących z kradzieży.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

We środę, dnia 25 b. m.: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

Repertuar M. Teatru Powszechnego.

We środę, dnia 25 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

Repertuar teatru żydowskiego.

We środę, dn. 25. bm.: »Bóg, człowiek i szatan«, dramat Jakóba Gordina.

ZE SPORTU.

(hl.) **»Cracovia« — »Wisła« 3 : 2 (1 : 0).** Po czteroletniej przeszło przerwie stanęły znowu w niedzielę, 22. b. m. dwa od zarania zorganizowanego sportu footballowego krakowskiego rywalizujące ze sobą kluby sportowe naszego miasta do walki o pierwszeństwo. Przyjemnie uderzał niewidziany od dawna zespół jednolity czysto krakowski u obydwu drużyn, w przeciwstawianiu do patrokaciżny polsko-czesko-niemiecko-angielskiej w przedwojennych składach, na porządku dziennym będącej. Walka była zacięta, ostra, prowadzona szlachetnie, stosunkowo spokojnie, tempo żywe, starania i wysiłki obustronnie usilne, prawie że równowaga sił w opanowaniu terenu gry. Obie drużyny występują w swoim najlepszym zespole. — W pierwszej połowie »Cracovia« gra przeciw słońcu, »Wisła« żywo atakuje, drużyny »obstawiają się« znakomicie, poznawają się powoli, szukają luk i braków, dokonuje się próba sił, aż wreszcie w 23. minucie z podania Wykręta udaje się stale niekrytemu Mielechowi pięknym rzutem głowy uzyskać 1 bramkę dla »Cracovii«. Wynik ten do pauzy przy zupełnie równej grze pozostaje niezmienionym. — Po pauzie »Wisła«, mimo iż gra przeciw słońcu, zdołała w 2. i 10. minucie przez swego środkowego napastnika Reymanna, znakomitego i pewnego strzelca, uzyskać dwa goale, czem niatylko wyrównuje szanse, ale nawet na swoją korzyść sytuacyę poprawia. Teraz dopiero zrywa się »Cracovia« jak odnowiona do walki: Atak jej cudowną i pierwszorzędną kombinacyą pionową, płaskimi, dolnymi, trójkątowymi »sznurkami« raz po raz dochodzi do bramki czerwonych i w 20. min. silnym strzałem niezrównanego Kowalskiego, a w 31. min. Mielecha z klasycznej »centry« Dąbrowskiego nietylko odzyskuje równowagę, ale zwycięstwo na swoją przechyla stronę. Mimo całego uznania dla starań i gry »Wisły« musi się bezwarunkowo przyznać wyższość techniki, rutyny matchowej oraz skutecznej, celowej i ruchliwej kombinacyi u »Cracovii«. Hyperkombinacya ataku »Wisły«, doprowadzona wprost do absurdu swoją statyką, znalazła swoją antytezę w żywiołowej, progressywnej i dynamicznej ile ataku »Cracovii«, której nieprzeparta wola zwycięstwa, stanowi charakterystyczną jej zaletę, wprost kategoryczny imperatyw we wszelkich walkach. Klęska »Wisły« nie jest wcale dowodem niższości klasowej gry, a tylko skutkiem braku fundamentalnych podstaw trainingu. — Sędziował zupełnie bezstronnie, sumiennie i dokładnie sędzia z Wiednia.

Regaty wiślarskie Akad. Związku Sportowego i Tow. Wiośl. Sokoła krak. zgromadziły dość znaczną ilość publiczności i przyniosły na 7 startów 4 zwycięstwa Ak. Zw. Sp.

Z kraju.

— **Bezprawne przemycanie.** Jak wiadomomo, Krajowy Urząd Gospodarczy Namiestnictwa ustanowił we Lwowie na głównym dworcu kolejowym i na dworcu w Podzamczu oddziały kontroli, których zadaniem jest przeciwdziałać nielegalnemu wywozowi środków żywności z Galicyi, tudzież paskarstwu. Ostatnio rezultatem działalności tych organów kontrolnych było przytrzymanie wagonu mąki (wagi przeszło 10.000 kg), nadanego przez piekarnię wojskową w Zbarażu do »Fassungstalle« we Lwowie. Dokumenty transportowe już na pierwszy rzut oka wzbudziły podejrzenie z powodu braku pieczątki. Wobec zasadniczego przypuszczenia, że mąka ta wysłana została nielegalnie, w celach paskarskich, Krj. Urząd Gosp. polecił zająć wagon i wydać mąkę Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem.

Sprzeciwiła się temu jednak komenda dworca i usunęła organa kontrolne namiestnictwa.

Tegoż samego dnia i na tym samym dworcu Podzamcze zakwestyonowano 3 wagony mąki i 3 wagony sucharów, łącznie 6 wagonów, które przez władze niemieckie we Lwowie załadowane zostały z przeznaczeniem., do Brześcia Litewskiego. »Transportleitung« tudzież »Bahnhofskommando« we Lwowie kazało rzeczone wagony siłą odebrać organom kontrolnym namiestnictwa i wysłać je według życzenia władzy niemieckiej.

— **Sposób leczenia »grypy« hiszpańskiej.** W »Klinische Wochenschrift« ogłasza dr. Marcovici sposób uleczenia »hiszpanki« w 24 godz. Sposób postępowania z chorym jest następujący: Natychmiast po pierwszych objawach febry podać należy pacyentowi dawkę kalomelu (0,3 do 0.6 grama) w cztery i ośm godzin później po półgramowym proszku aspiryny w połączeniu z decygramem kofeiny. Wszystkie w ten sposób przez niego traktowane wypadki wolne były już w 24 godzin od febry i minęły bez żadnych komplikacyi.

Sprawozdania giełdowe zob. str. 2.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer ... J. Stellera w ...